

KURJER WILEŃSKI

POLSKIE MORZE Kronika telegraficzna

Przemówienie Pana Prezydenta R. P. przez radio w dniu „Święta Morza“

Przez długie, długie lata ani jedna fala morską nie rozbiła się o brzeg, będący własnością Państwa Polskiego. Wiatrów nie chwytali ani jeden polski żagiel.

Ani jeden z miliona wirów, które za szlakami statków powstają, nie był wiernym po polskim okręcie.

I jak mało było serc polskich, ujarzmionych miłością do niezniszczalnego morza.

A dziś corocznie obchodzimy „Święta Morza“.

Są one jakby eksplacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy i w doroczne całego Narodu ślubowanie się zmieniają, że nas już nikt i nie z rzędu państw morskich nie usunie.

A ślubowania te nie są tylko rotą czecznych słów, bośmy dowiedli, że umiemy w miarę swych sił być wierni przyrzeczeniom.

Wielkim wysiłkiem całego Narodu w krótkim czasie sprawiliśmy, że wichry morskie coraz częściej grają swoje hymny na żaglach polskich, coraz liczniejsze rzesze kutrów rybackich zapuszczają się na dalekie morza, co rok coraz więcej żelaznych serc bije w żelaznych ciałach naszych parowców, które żywione polskim czarnym węglem, odychające czerwonymi płomieniami, buchają radośnie białą parą, okalającą bandery Państwa Polskiego i niosą je po wszystkich morzach.

Morze otworzyło nam bramy na świat szeroki, ono zrównało nas z innymi narodami, ono dało nam wolność i prawo być tam wszędzie, gdzie morze jest i niebo.

Wyciągamy gotową do współpracy dłoń ku narodom, z którymi zbliżyło nas wspólne sąsiedztwo mórz, a w pierwszym rzędzie ku tym, których wybrzeża po prostu z naszymi oblewają fale Bałtyku.

Staliśmy się państwem morskiem dzięki czynowi, któremu imię GDYNIA.

ONA sprawiła, że nasze i obce kotwice mogą w polski grunt się wżerać. ONA daje i dawać będzie mężne załogi, które wieść będą polskie okręty do określonego celu poprzez mgły i sztormy.

Załogi, które oby żadnym nawałnicom nie pozwoliły polskich statków ogołocąć z masztów.

Załogi, które oby zawsze pamiętały, że cechą dobrego marynarza jest pełna wiara w siebie, a równocześnie nie mamienie się nigdy zawodnym poczuciem bezpieczeństwa.

Niech te zalety dobrego marynarza staną się własnością duszy całego Narodu.

Wtedy patrząc na to, co się dziś dzieje na świecie, zrozumiemy wszyscy, że aby dzieło pokojowej pracy, odbudowy lepszych form współżycia narodów i postępu nie zostało zagrożone, potrzeba abyśmy po prostu ze wszystkimi

narodami pokoju potrafili w razie potrzeby skutecznie stanąć w jego obronie.

Widzimy, że tylko z silnym liczy się świat, że żadne gwarancje, żadne układy nie zapewnią narodowi niezależności w tym stopniu, co jego własna moc.

Tak jak stanęliśmy wszyscy przy budowie wyjścia na wolne gościńce świata,

świadomi, że bez tego zbiorowego wysiłku nie spełniłoby się dzieło, na które dzisiaj z dumą spoglądamy, tak i za obronnością tego dorobku i zapewnieniem mu dalszego, spokojnego rozwoju, MUŚ SIĘ STANĄĆ CZUJNA I TROSKLIWA O PRZYSZŁOŚĆ MYŚL NASZA I CEŁOWO ZORGANIZOWANY WYSIŁEK.

Motywy wstrzymania transferu

WARSZAWA. (Pat.) Zastępca dyrektora gabinetu ministra Skarbu, p. J. Rakowski wygłosił przed mikrofonem radiostacji warszawskiej odczyt, w którym omówił motywy i znaczenie gospodarcze zawieszenia przez Polskę transferu z tytułu obsługi polskich zagranicznych pożyczek emisyjnych.

Wobec braku miejsca nie możemy podać przemówienia tego w całości. Potwierdza ono raz jeszcze stanowisko Rządu, który bynajmniej

przez zawieszenie transferu nie zamierza powstrzymać spłaty zobowiązań. Rząd życzy sobie tylko, aby zobowiązania zagraniczne były płatne w walucie polskiej.

Warunek ten jest całkowicie do przyjęcia dla państw wierzycielskich, o ile zechcą one otworzyć swe rynki dla polskich towarów. Wówczas bowiem waluta polska będzie w tych krajach poszukiwana w celu regulowania należności za importowane towary.

Włosi wyrażają wdzięczność Polsce za zniesienie sankcji

RZYM. (Pat.) Prasa obszernie omawia decyzję polskiej rady ministrów w sprawie zniesienia zarządzeń sankcyjnych, skierowanych przeciwko Włochom.

„Messagero“ pisze, że „Decyzja Polski jest bardzo logiczna, prawidłowa, lojalna i pożądana“. Nie należy wątpić, że decyzja rządu warszawskiego jest wy-

razem woli szlachetnego narodu polskiego oraz jasną wskazówką w kierunku dążenia do utrwalenia pokoju. Naród włoski przyjmuje do wiadomości z największym zadowoleniem ów gest, który, jak to oświadczył minister Ciano ambasadorowi Wysockiemu stawia sławę narodu polskiego na czele państw uchylających sankcje.

Ku czci bohaterów w siermięgach

Uroczystość poświęcenia kopca Michała Pyrza

PRZYBYCIE

GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO.

Około godz. 9.30 ukazał się zdaleka samochód, wiozący Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego. Wsiadającego z auta gen. Rydza Śmigłego powitał w imieniu gromady wójt Zmora, następującymi słowami:

„W imieniu gromady Nowosielce witam najdostojniejszego Wodza armii polskiej. Witam na uroczystości poświęcenia kopca chłopobohatera. Witam staropolskim zwyczajem chlebem i solą. Witaj nam“.

Po tem przemówieniu wójt Zmora wręczył gen. Rydzowi Śmigłemu na tacy chleb i sól.

Sółtys zaprosił następnie generała do zajęcia miejsca w wozie, zaprzężonym w czwórkę siwych koni. Obok gen. Rydza Śmigłego usiadł najstarszy mieszkaniec Nowosielce, 92-letni Adam Wąsacz.

MSZA POŁOWA NA BŁONIACH.

Po krótkim odpoczynku na plebanji gen. Rydz Śmigły w towarzystwie przedstawicieli władz i świąt udał się na błonia, celem wzięcia udziału w mszy polowej.

Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych powitał u wejścia na Błonia w imieniu komitetu uroczystości ks. Ulanowski. Gen. Rydz Śmigły odpowiedział krótko, podkreślając żołnierską tradycję Nowosielce. Ustawione w szpalerach tłumy ludności witały przechodzącego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych okrzykami „Niech żyje“ i „Niech żyje armja“. Niektóre grupy obrzuciły gen. Rydza Śmigłego kwiatami.

Dalej witał Gen. Insp. Sił Zbr. prezes Stronnictwa Ludowego, na Małopolskę Gruska.

O godz. 11 rozpoczęła się msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Bardę.

Po kazaniu imieniem ludności Nowosielce wygłosił dłuższe przemówienie

— **ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY.** W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie dwudniowy krajowy walny zjazd delegatów kół ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

— **W NIEDZIELĘ NAD KIELCAMI I OKOLICĄ PRZESZŁA NIEZWYKLE GWALTOWNA BURZA GRADOWA.** Padający grad wielkości kurzych jaj, zniszczył zasiewy w wielu wsiach. Straty, które są bardzo znaczne, dotychczas nie udało się ustalić.

— **DO RZYMU PRZYBYŁ Z WIEDNIA** węgierski minister handlu Winskler na rokowania w sprawie wywozu zboża z Węgier do Włoch.

— **W ZIEMI ŚWIĘTEJ** w czasie nocnego napadu w okolicy Jenine raniono dwóch brytyjskich policjantów. Podczas patrolowania miejscowości Necsizna raniono ciężko 3 Arabów. W Hebronie, gdzie w ostatnich czasach stale dochodzi do zaburzeń, ogłoszono stan wyjątkowy. W dniu dzisiejszym z polecenia władz brytyjskich przystąpiono do zburzenia dalszych 100 domów w starej dzielnicy Jafy.

— **DO JERUZOLIMY PRZYBYŁ** batalion piechoty brytyjskiej. Stan wojska w mieście wynosi 9 batalionów.

— **NEGUS BĘDZIE PRZEMAWIAĆ NA ZGROMADZENIU.** Delegacja abisyńska, zawiadomiła sekretariat Ligi Narodów, że negus będzie osobiście przemawiał na zgromadzeniu i bronił sprawy Abisynji, przyczem domagać się będzie pomocy Ligi dla prowadzenia dalszej wojny.

— **WŁADZE HISPANIE DOKONAŁY ARRESTOWANIA TRZECH CUDZOZIEMCÓW,** oskarżonych o niedozwolone operacje walutowe. Dalsze śledztwo, prowadzone w tej sprawie, ujawniło olbrzymią organizację przemytników walut, której ośrodkami był Madryt, Barcelona, Bilbao i Irun.

— **W NOWYM YORKU ZGROMADZENIE DELEGATÓW PARTII KOMUNISTYCZNEJ** wyznaczyło na kandydata na prezydenta Stanów Zjedn. A. P. generalnego sekretarza partii Eerle Browdera oraz murzyna z Alabamy Joms Ford'a na kandydata wiceprezenta.

przedstawiciel komitetu obchodu Słysz, który nawiązując do bohaterstwa chłopów różnych epok, naszych dziejów, zaзначиł, że w niepodległej ojczyźnie włościanstwo da z siebie wszystko, aby zapewnić jej potęgę i szczęśliwy byt.

POŚWIĘCENIE KOPCA.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się pod kopiec przy starym kościele parafialnym, który zbudowany w 14-ym wieku, przetrwał dzięki bohaterskiej obronie miejscowego włościanstwa przeciw nawałce tatarskiej w r. 1624. Kopiec, usypany ofiarną pracą miejscowych i okolicznych włościan, wznosi się na wysokości 9 metrów. Na szczycie jego umieszczony został wielki głaz granitowy z wrytym złotem głoskami napisem: „Michałowi Pyrzi 1624—1936“.

Około godz. 12 wszedł na szczyt kopca ks. biskup Barda w otoczeniu duchowieństwa i dokonał uroczystego aktu poświęcenia granitu i masywu kopca. Wkrótce potem pod wielkim tym głazem złożone zostały wieńce od wojska i organizacji. Pierwszy wieńiec od armii polskiej, ozdobiony wstęgami „Virtuti Militari“, złożył w otoczeniu dwu oficerów osobiście gen. Rydz Śmigły, który następnie wysypał na kopiec ziemię z poboju walk z Kantymirem.

DEFILADA.

Na trybunie u stóp kopca stanął gen. Rydz Śmigły wraz z wojewodą Beliną Prażmowskim, biskupem Bardą i członkami komitetu obchodu. Poczem przed Naczelnym Wodzem predefilowały oddziały wojskowe.

Wspaniała postawa oddziałów wojskowych wzbudziła nieopisaną zachwyt świadków defilady, to też owacjom na cześć armji nie było końca.

W defiladzie uczestniczyły też uszykowane formacje Stronnictwa Ludowego i Narodowej Partji Robotniczej, sokoli, sokolice oraz oddziały góralskie.

Doriot tworzy francuską partję ludową, by oderwać się od 3-ej międzynarodówki

PARYŻ. (Pat.) Dotychczasowy „niezawisły komunista“, deputowany i mer przedmieścia Saint-Denis, Doriot, utworzył nowe ugrupowanie polityczne p. n. „Francuska Partja Ludowa“,

które zamierza zjednoczyć robotników, chłopów i stan średni we Francji na podstawie całkowitego oderwania się od wpływów zagranicznych od wpływów trzeciej międzynarodówki.

Abisyńczycy wznowią działania wojenne

LONDYN. (Pat.) Poselstwo abisyńskie zakomunikowało przedstawicielowi tutejszej prasy treść listu, otrzymanego przez dr. Martina, posła Abisynji w Londynie, od jednego z pozostałych w AddisAbebie przyjaciół.

Z listu tego wynika, że należy się liczyć

z wznowieniem działań wojennych przez Abisyńczyków natychmiast z nastaniem pory deszczowej.

Ludność pozostałych części Abisynji zdecydowana jest, skoro tylko na to pozwolą okoliczności, stawić zbrojny opór wojskom włoskim.

ŚRODKI NA WODOWSTRĘT

Kultura, cywilizacja, a przede wszystkim urbanizacja pozbawiły znaczną część społeczeństwa ludzkiego (proletariat miejski) dobrodziejstw danych czło- wiekowi przez samą naturę, dóbr z na- tury rzeczy nieczyli, za które zdawało by się pieniądze brać jest grzechem. Te dobra to powietrze i woda.

Za czyste świeże wiejskie powietrze dziś mieszkańcy miast muszą drogo pła- cić. Nie wszystkich stać na to.

Wodę każdy pić musi. Tutaj niema żadnych wyjątków. Woda z wo- dociągów miejskich jest dobra i zdrowa, ale jednocześnie u nas w Wilnie bardzo droga.

Wodę tę posiada w swych mieszka- niach stosunkowo nieznaczna część o- bywateli śródmieścia, obywateli uprzy- wilejowanych. Woda z wodociągów jest uważana za luksus, za zbytek. Dlatego oszczędzamy ją przy polewaniu ulic i og- rodów, cierpimy kurz i brud oraz wi- dok zeschłych trawników. Nie możemy czynić zresztą inaczej, bo chociaż wodo- ciągi miejskie mogłyby bez trudu pom- pować więcej wody, to jednak nikt ze szczęśliwych posiadaczy licznika wodo- ciągowego nie chce powiększać kosz- tem wody i tak z trudem zamkniętego budżetu.

Znaleźliśmy się w błędnym kole. Ska- nalizowanie całego miasta jest potrze- ne przez wzgląd na elementarne zasady higieny. Budżet wodno-kanalizacyjny jest tak skonstruowany, aby po stronie dochodów z opłat dawał środki na roz- budowę sieci kanalizacyjnej, a równo- cześnie, niema żadnej dobrej racji, aby całkowicie ciężar kosztów zaopatrzenia miasta w wodę i rozbudowy sieci rozkła- dał się proporcjonalnie do ilości zużytej wody. Niema wogóle żadnej dobrej ra- cji, aby ci co mają u siebie wodociąg już zaprowadzony, oszczędzali na każ- dem waderku wody.

Bardzo oryginalny zwyczaj polewa- nia chodników i ulic przy pomocy ręcz- nych konewek nawet na odcinkach przy- ległych do posesyj skanalizowanych, gotów zmienić się na polewanie przy pomocy rozpylaczy aptekarskich, o ile dotychczasowa polityka opłat wodocia- gowych utrzyma się.

Zużycie wody na głowę mieszkańca nie jest i nie powinno być miernikiem

zamożności. Jest to tylko miernik kul- tury i warunek podstawowy elementar- nej higieny.

Dlatego też trzeba witać ze szczegó- lem zadowoleniem nowy projekt Zarzą- du Miasta, zmierzający do zryczałtowa- nia opłat kanalizacyjno-wodociagowych.

Projekt zryczałtowania przewiduje ustalenie nowych opłat na poziomie ok- reślonego odsetka od dochodu brutto, ja- ki daje każda nieruchomość. Do pew- nej granicy zużycie wody przez miesz-

kańców domu nie będzie wpływało na wysokość opłat, a dopiero powyżej okre- ślonego maximum zużycia każdy dodat- kowo zużyty metr³ wody będzie powo- dował ich zwiększenie.

Te dodatkowe opłaty za wodę zuży- tą ponad normę byłyby bardzo niskie, kilkakrotnie niższe niż opłaty dotych- czasowe za jednostkę wody.

Nie przedstawiłam szczegółów proje- ktu, bo to jest rzecz fachowców, a sam projekt nie został jeszcze uchwalony i

moga zająć w szczegółach zmiany.

Chodzi mi tylko o podkreślenie słu- szności zasady, na której projekt jest zbudowany.

1) Zasada ta jest głęboko demokra- tyczna. Uniezależnia czystość od zamo- żności. Czini z wody przynajmniej w pewnym zakresie przedmiot wyjęty z obrotu, przedmiot, którym nie można frymarzyć — res extra commercium.

2) Jest to zasada podnosząca kulturę społeczeństwa przez danie mu warun- ków kultu czystości w jej najbardziej dosłownym znaczeniu.

3) Zasada ta nie obciąża konsumen- ta wody jakimś nadmiernymi opłata- mi na rozbudowę sieci wodno-kanaliza- cyjnej, co dotychczas obrzydzało mu u- życie każdego dodatkowego wiadra wo- dy, ale niezależnie od tego przypadko- wego miernika rozkłada ten ciężar na wszystkich właścicieli nieruchomości. Oni bowiem mają najbardziej bezpośred- nie korzyści z faktu rozwoju miasta, o- siadania się w nim ludności, powsta- wania i istnienia instytucji i przedsię- biorstw korzystających z gościny w ich domach.

Właściciele nieruchomości to ci naj- istotniejsi gospodarze miasta. Oni mają największy udział w jego życiu i decy- dują o jego wyglądzie zewnętrznym. Oni powinni ponieść ciężar „nawodnie- nia“ miasta bez niepotrzebnych obaw, że ich mienia woda magistracka zatopi („Słowo“ z dn. 28. VI. b. r.).

Niema żadnej dobrej racji, aby ka- mienicznik, wynajmujący swój dom bankowi, czy urzędowi poniósł ten cięż- ar w mniejszym stopniu niż właściciel drewnianej chałupki z przemiescia wy- pakowanej po brzegi ludkiem, zapijają- cym czarny chleb magistracką wodą.

Jeżeli stać kogoś na demokratyzm, gdy chodzi o udostępnienie Wilni kąpi- cym się, świadczy to dobrze o jego zmy- śle spostrzegawczym i docenianiu zna- czenia wody („Słowo“ z dn. 19. VI. rb). Tem gorzej jednak trzeba sądzić o jego szczerości skoro, gdy tylko wejdzie w grę interes osób bliskich, a majątnych, porzuca się słuszną zasadę na rzecz nie- przemyślanej krytyki i bezkrytycznej obrony interesów owych osób.

Sprawa zmiany systemu pobierania opłat kanalizacyjno - wodociagowych wchodzi na porządek obrad Rady Mie- jskiej.

Zanim zostanie ona zdecydowana z całą mocą chcemy podkreślić, że nie- ma i nie może być większego dobro- dziejstwa dla szerokiego rzesz społecz- stwa, niż udostępnienie im artykułu tak niezbędnej potrzeby, jak woda i popu- laryzowanie szerokiego jej zastosowa- nia.

J. Św.

Obchód „Święta Morza“

W Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Stolica uroczyste obcho- dziła dziś „Święto Morza“.

Na Plac Marszałka Piłsudskiego pośpieszyły tysięczne rzesze obywateli, by wziąć udział w uroczystościach.

Frontem do ołtarza, po lewej stronie usta- wiły się poczty sztandarowe związków i dele- gacje organizacji, dalej w zwartych szeregach stanęły kompanie Związku Rezerwistów, Strzel- ca, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i inni.

Przed ołtarzem w krzesłach zajęli miejsca: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Za- granicznych Szembek, przedstawiciele władz miejskich, wiceprezes komitetu wykonawczego „Święta Morza“, kontradmirał Świrski, przed- stawiciele Ligi Morskiej i Kolonjalnej z prze- sem gen. Orlicz-Dreszerem.

Uroczystą mszę św. poławia celebrował i ka- zanie wygłosił J.E. ks. biskup J. Gawlina.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ przez zebranych na placu, z trybuny wygłosił przemó- wienie prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer.

Hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę zakończył oficjalną część uroczystości na placu. Następnie wśród wielkiego entuzjazmu zebra- nych Jan Kiepura odśpiewał kilka pieśni z utworów kompozytorów polskich.

Po uroczystościach wyruszył z Placu Mar- szalka Piłsudskiego pochód, który przeszedł ul. Królewską, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi, gdzie odbywała się defilada. Przy placu na rodro- żu ustawiono specjalną trybunę, z której defi- ladę pochodu przyjął inspektor armji gen. dyw. Sosnkowski w towarzysztwie inspektora armji gen. Orlicz-Dreszera i innych.

W Gdyni

GDYNIA. (Pat.) Dziś w dniu „Święta Morza“ w dowództwie floty na Okrywiu odbyło się doroczne publiczne zebranie zarządu Funduszu Obrony Morskiej.

Posiedzenie zainaugurował przewodniczący zebrania gen. Sosnkowski. W zebraniu wzięli udział: wicepremier Kwiatkowski, min. Roman, wiceministrowie Doleżał, Świąłski, Bobkowski i Sokołowski oraz przedstawiciele władz mi- jscowych.

Gen. Sosnkowski wygłosił dłuższy referat.

W całym kraju

28 b. m. jako w dniu uroczystości „Święta Morza“ we wszystkich miastach odbyły się uro- czystości, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, a następnie różne im- prezy, koncerty na placach publicznych, zawo- dy i zgromadzenia.

W Wilnie

Przy pięknej pogodzie obchodziło Wilno Święto Morza.

W niedzielę uroczystości zainaugurowało nabożeństwo w kościele Św. Kazimierza, po któ- rem pochód organizacji i ludności udał się na brzeg Wilni. Przed pałacem Tyszkiewiczowskim ustawiono estradę. Przed nią zajęli miejsca przedstawiciele władz i społeczeństwa. W oddali lukiem ustawily się poczty sztandarowe. Ulicę wypełnił olbrzymi tłum.

Przemówienie p. Ostrowskiego nacechowane było uczuciem. Po przemówieniu rozległy się oklaski, będące wyrazem nastrojów mas. Na- stępnie odegrano hymn narodowy, poczem przy dźwiękach I Brygady uformował się pochód, który przeciągnął ulicą Mickiewicza.

O godz. 5 wiecz. o święcie polskiego morza przypomniał koncert orkiestr wojskowych na placu Marszałka Piłsudskiego. W koncercie wzięły udział orkiestry 1, 5 i 6 p. p. Leg. oraz 3 p. sap.

Ostatni dzień tegorocznych uroczystości Święta Morza upłynął na małym „morzu“ pod- wileńskim — Trockiem jeziorze. Pogoda do- pisała. Na jeziorze rojno było od kajaków, żaglówek i łodzi.

Autobusy zdążające do Trok i spowrotem były przepełnione.

Zioła CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

STOSUJE SIĘ PRZY CHOROBAH:

I. CHOROBY WĄTROBY I NA JEJ TLE:
KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY, ŻÓLTACZKA,
CHRONICZNE ZAPARCIE STOLCA,
KATARY (NIEŻYTY) ŻOŁĄDKA I KISZEK.

II. NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI:
ARTRETYZM, ISCHIAS I INNE
NEURALGIE ARTRETYCZNE, CHOROBY SKÓRY NA
TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI (TRĄDZIK I T. P.)

BROSZURY
BEZPŁATNIE
LABOR
CHOLEKINAZA
WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 5

Z Piotra i Pawła

Dobrze się stało, że tegoroczny kier- masz św. Piotra i Pawła mógł się rozło- żyć na dwóch dużych placach — Łukis- kim i im. Marszałka Piłsudskiego. Po- przednie miejsce przy kościele św. Pio- tra i Pawła byłoby za małe.

Wiesz, uciskana oddawna przez bie- dę i taniść produktów rolnych, przy- bywa zwykle licznie na te kiermasze, na których może spieniężyć wyroby swego pobocznego zajęcia jak bednarst- wo, tkactwo — słowem rzemiosła. Tem- bardziej tłumnie na te kiermasze, do któ- rych przygotowuje się przez cały rok. Bo wiesz podwileńska i bardziej odległa w promieniu przeszło 100 klm. dobrze wiesz, że wyroby tkackie można sprzedać najkorzystniej w Wilnie na Piotra i Pa- wla.

Wozy rolników z charakterystyczne- mi budami (gałęzie zgięte w kablak i po- kryte gęstą tkaniną), podobne do pry- mitywnych wozów przedhistorycznych z fantastycznych obrazów Norblina, za- częły napływać do Wilna przed kilku dniami. Przybywały zdaleka i zbliska. Z pod Mejszagoły i Smorgoń, Niemen- czyna i Święciana — przeważnie jednak z terenów północnych, północno-wscho- dnych i wschodnich. Południe jest zwyk- le bardzo słabo reprezentowane.

Z dalekich miejscowości podróż trwa- ła po dwie doby: dwa dni i dwie noce w upał po rozbitych, ciężkich drogach „kresowych“. Koń, wychudzony po zi- mowej głodówce i wiosennej harówce a nie odpasiony jeszcze na świeżej trawie, miał bardzo ciężkie zadanie. Na wo- zie sporo tkanin, kilka starszych osób i rój dzieci, których niesposób nie zab- rać na kiermasz do Wilna, bo przyszy- by za wozem na piechotę. Jechano też całymi rodzinami, obozując w nocy przy pierwszej lepszej łazce lub przy jakiejś rzeczulce. Jak cyganie.

Wozy wiejskie ustawily się na placu Łukiskim. Zmieszcilo się ich tam prze- szło tysiąc. Na placu Marszałka rozłożył się zgiełkliwy kiermasz.

Wiesz przywiozła tkaniny, z których barwne rozkupiło wczoraj miasto całko- wicie.

Tkaniny barwne wsi Wileńszczyzny, szczególnie z terenów północno-wscho- dnych, odznaczające się większą żywo- cią barw i pomysłowością ornamentu, są od kilku lat bardzo modne. Mają na- bywców.

Duże kapy i obrusy szły w cenie po 7 do 9 złotych. Metr tkaniny barwnej po 1.80 do 2.20 zł. Są to już przeważnie wyroby udoskonalonej w ostatnich dzie- siatkach lat techniki tkactwa ludowego.

Coraz mniej można znaleźć wyro- bów prymitywnych, wykonanych na prastarych warsztatach dwu lub cztero-

nicielnicowych. Coraz mniej jest kilko- barwnych pasiaków lub tkanin wyra- bianych w wielką i drobną kratę.

Dziś wiesz udoskonalila swoje war- sztaty i przywozi do miasta „nowoczes- ne“ wyroby tkackie, odznaczające się niezwykle bogatym ornamentem i po- myślowym doбором kolorów.

Dziś przeważają takie połączenia ko- lorów jak — żółtego z szafirowym, si- wego z ceglastym, malinowego z szafi- rowym itp. Są to już kolory uzyskane przy pomocy barwników fabrycznych. Lud zarzucał ostatnio farbowanie roślin- ne — mniej efektowne i bardziej uciąż- liwe.

Ornamenty tkanin ludowych, które widzimy teraz na kiermaszach wileń- skich, to „kola i elipsy, kraty i krzyże kwadratry i prostokąty, przeplatające się w różnych kombinacjach i dające coraz to nowe efekty“.

Zmienił się także od kilku lat gatu- nek nici, z których są wyrabiane tkani- ny. Rzadko można znaleźć tkaninę bar- wną (serwetę), wykonaną wyłącznie z lnu. Używa się obecnie w 50% bawełny.

— Dlaczego?

— No bo bardzo dużo czasu zabiera przędzenie lnu — wyjaśnia mi jedna z rozgarniętych gospodyń wiejskich, trzy- mając przed sobą barwną serwetę. — Nie opłaca się, lepiej jest kupić goto- wych nici bawełnianych.

— Może zaczniecie wkrótce tkać wy- łącznie z bawełny?

— Nie, len jest potrzebny. Z baweł- ny osnowa — a reszta ze lnu. Len daje twardość.

Ludność wiejska zarabia niewiele na tkaninach, bo sprzedaje je po cenie nie- słychanie niskiej, jeżeli uwzględnimy ogrom pracy, włożonej w wykonanie. Obrus, który idzie w cenie 6—7 złotych pochłania conajmniej 6 dni pracy (3 dni robienie nici, 3 dni tkanie), a przytem coś niecoś kosztuje len; — trzeba kupić bawełny i barwników.

— Na obrusie zarabiam na czysto 90 groszy. Po 15 groszy za dzień pracy — twierdziła ta sama gospodyni, pot- wierdzała zaś kilka innych.

Kilka gospodyń przekonywało mnie usilnie, że kupujący wolą tkaniny, wy- konane w połowie z bawełny. Dlatego też wiesz coraz więcej używa bawełny w swoich wyrobach, przeznaczonych dla miasta.

Wczoraj pod wieczór wozy wiejskie zaczęły licznie opuszczać kiermasz Pio- tra i Pawła, ruszyły w drogę powrotną, wioząc gotówkę za tkaniny — gotówkę, która jest potrzebna na podatki, na za- siewy jesienne i na bawełnę, niezbędną dziś na osnowę dla nowych tkanin.

Na bawełnę! W propagowanych lu- dowych wyrobach tkackich ze lnu ku- pujemy bawełnę. Co na to organizacje popierające spożycie lnu krajowego?

(W.)

Walny Zjazd Osadników Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny

Zjazd domaga się ingerencji państwa w działalność Wil. Banku Ziemińskiego

Wczoraj obradował w Wilnie walny zjazd delegatów Zw. Osadników z terenu wojew. wileńskiego i nowogródzkiego. Na zjazd przybyło ok. 300 delegatów. Obrady poprzedziła zbiórka uczestników zjazdu w lokalu własnym przy ul. Zygmuntowskiej 16, skąd osadnicy w zwartych szeregach udali się na nabożeństwo do kościoła św. Teresy. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu ze sztandarami i wspaniałym wieńcem z żywych kwiatów udali się na Rosse celem złożenia hołdu Sercu Wodza Narodu.

U płyty z Sercem Marszałka — Honorowego Członka Związku Osadników — złożono wieniec, na żałobnych szarfach którego widniał napis: „W hołdzie Komendantowi — osadnicy Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny“.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 10 m. 30 w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w obecności przedstawicieli władz oraz delegatów pokrewnych i zaprzyjanych instytucji i związków. Obecni m. in. byli p. wojewoda wileński płk. Bociański, dowódca brygady KOP płk. Ocetkiewicz, w imieniu POW. i Strzelca sen. Dobaczewski, reprezentant Zarządu miasta wiceprezydent Grodzicki, przedstawiciele Kuratorium Szkolnego, Banku Rolnego, Izby Rolniczej starostwa i t. d.

Pierwszy zabrakł głos prezes Rady Wojewódzkiej Zw. Osadników Z. Wileńskiej pos. Władysław Kamiński, witając przybyłych gości i życząc pomyślnych obrad. Pos. Kamiński w imieniu zebranych poprosił na przewodniczącego zjazdu prezesa Rady Związku Osadników z. Nowogródzkiej sen. Małskiego. Na honorowych członków prezydium wojewodę Bociańskiego i płk. Ocetkiewicza.

Listę mówców zainaugurował p. wojewoda Bociański, kreśląc w mocnych i zwięzłych słowach swoje wrażenia, jakiego odniósł jako żołnierz jeszcze spotykając się z obecnymi osadnikami początkowo w szeregach walczących, a później w ciężkiej i ofiarnej pracy pokojowej. Pan wojewoda stwierdził, że ze względu na hart ducha, poświęcenie i umiowanie sprawy, jakie cechują osadników, stanowią oni na krańcach Rzeczypospolitej bastion, o który rozbija się wszelka wroga propaganda ze wschodu.

Skolei przemawiał płk. Ocetkiewicz, witając zjazd w imieniu KOP-u i nawiązując do współpracy, jaka istnieje między kopistami i osadnikami. Mówca uważa, że dorastająca młodzież wiejska może wiele nauczyć się od osadników, jak należy żyć i pracować.

Sen. Dobaczewski uważa osadników za gwardję, która wytrwale i nieustępliwie idzie naprzód, pracując ku chwale Rzeczypospolitej.

P. Tad. Poźniak, przemawiając w imieniu Wil. Kuratorium Szkolnego podkreślił z całym naciskiem i uznaniem pracę oświatową osadników na wsi, która coraz to lepsze wydaje rezultaty.

Następnie przemawiali przedstawiciele innych związków i organizacji.

Sprawozdanie z działalności Związku Osadników Z. Wileńskiej wygłosił prezes pos. Kamiński. Ze sprawozdania wynika, że praca Związku mimo wielu trudności rozwija się pomyślnie, zataczając coraz to szersze kręgi. W tej chwili Związek w wojew. wileńskim liczy 2479 członków, w tem 1080 osadników wojskowych i 1399 cywilnych; rozporządza 104 ogniskami osadniczymi. Prelegent w sprawozdaniu swem poruszył m. in. momenty następujące: stan prawny, kwestję przeniesienia niektórych osadników z działek nieużytecznych na gospodarstwa użyteczne, omówił skolei dorobek osadnictwa pod kątem gospodarczym, społecznym i oświatowym, stwierdzając maksimum dobrej woli ze strony osadników i rezultaty, jakie zostały już osiągnięte. Wystarczy tu wymienić, że Związek prowadzi 34 gospodarstwa przykładowe, które są wzorem dla ludności miejscowej. Od 3 lat

nieustannie organizuje kursy o charakterze społeczno - oświatowym. Napływ młodzieży wiejskiej na te kursy jest tak duży, że, niestety, korzystać z nich może zaledwie 40 procent kandydatów. W Prudyszczu Związek zorganizował pierwszy wiejski uniwersytet społeczny, który cieszy się ogromnym powodzeniem. Mówca stwierdził, że element osadniczy zdobywa sobie coraz większe zaufanie miejscowej ludności wiejskiej, z którą stosunki są coraz przyjaźniejsze.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem, podnoszono szereg błędów i niedomagań osadnictwa, w związku z czem woj. Bociański zadeklarował najdalej idącą pomoc.

W omawianiu planu pracy na przyszłość podkreślono konieczność wzmocnienia wysiłków nad przysposobieniem młodzieży w kierunku podniesienia dochodowości gospodarstw i pracy oświatowej na wsi, oraz dalszego pogłębiania dobrych stosunków z ludnością.

Na zakończenie obrad powzięto szereg rezolucyj.

M. in. zjazd postanowił domagać się całkowitego umorzenia kredytów klaszkowych, udzielonych drobnej własności rolnej, tak, jak to uczynił Bank Gospodarstwa Krajowego w stosunku do własności większej na terenie powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego.

Zjazd Związku Młodej Wsi

W niedzielę obradował w Wilnie Walny Zjazd Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej. Był to 14 zjazd zrzeczony młodzieży wiejskiej w Wileńszczyźnie, a pierwszy po unifikacji z centralnym Zw. Młodej Wsi, dokonanej w roku ubiegłym.

Po nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej i złożeniu hołdu Sercu Marszałka na Rosse, odbyły się obrady pod

przewodnictwem pos. Kamińskiego. W obradach wzięło udział ok. 180 osób.

Władze Centralne Związku reprezentowali pp. Alina Pomianowska i Kazimierz Stańczykowski. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego oraz do Pana Min. Roln. i R. R. Poniatowskiego.

Uroczystości zjazdowe zakończone zostały obiadem w lokalu własnym przy ul. Zygmuntowskiej, który w wesołym nastroju przeciągnął się do późnego wieczora.

Skolei powzięto uchwałę, domagającą się przejęcia przez państwo wszystkich osadniczych drobnych warsztatów rolnych, zadłużonych w Wileńskim Banku Ziemińskim, gdyż tylko tą drogą można będzie ochronić od ruiny.

Zjazd domaga się również najskrupulatniejszego wglądu Państwa w działalność Ziemińskiego Banku w Wilnie. Wybory Prezydium Rady dały następujące wyniki: prezesem wybrano po nownie posła Władysława Kamińskiego, wiceprezesem p. Józefa Felę i sekretarzem p. Henryka Raczyńskiego. W skład Rady wchodzi wszyscy prezesi powiatowych związków osadniczych.

Zjazd uchwalił na zakończenie wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, do Pana Ministra Rolnictwa i R. R. Poniatowskiego i Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Kościalskiego.

(es.)

Wzdłuż i wszerz Polski

Druga wyprawa polska na Spitzbergen. W niedzielę wieczorem wyruszyła z Warszawy druga polska wyprawa na Spitzbergen.

W skład wyprawy wchodzi pp.: dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz, b. kierownik pierwszej polskiej ekspedycji w Andy, inż. Stefan Bernadzikiewicz, b. kierownik pierwszej polskiej ekspedycji na Spitzbergen oraz St. Siedlecki, b. uczestnik pierwszej ekspedycji na Spitzbergen oraz wyprawy na wyspy Niedźwiedzie.

Obecna wyprawa ma charakter sportowocdkrywczy. Ma ona za zadanie przebyć na nartach, względnie na saniach Ziemię Zachodnią na Spitzbergen z południa na północ. Trasa wynosi około 500 klm.

Chłopiec utopił się, bo odmówiono mu ubrania.

W Jezupolu pod Stanisławowem popełnił samobójstwo 10-letni chłopiec Dedaja Guliń. Oryginalny był powód samobójstwa chłopca. Po otrzymaniu świadectwa szkolnego prosił matkę o sprawienie mu nowego ubrania, a gdy spotkał się z odmową, udał się na brzeg Bystrzycy i skoczył do wody. Złotok chłopca nie wyłowiono. Guliń był potomkiem rodziny tatarskiej, zdawna osiadłych na ziemiach polskich. Matka chłopca na wiadomość o jego śmierci doznała ciężkiego wstrząsu nerwowego.

Nad Sokołowem w woj. lubelskim przeszła gwałtowna burza.

w czasie której zwała się wieża przy nowobudującym się kościele. Straty wynoszą około 15.000 zł. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Temperatura morza + 24, piasku + 55.

Nad brzegami polskiego morza, zwłaszcza na półwyspie Helskim, panują upały. Temperatura morza podniosła się do 24 stopni, zatoki Puckiej zaś do 26 stopni. Na wydmach ciepło piasku od strony południowej dochodziło do 55 stopni, na plaży jest nieco chłodniej (35 stopni).

Do Warszawy przybywa generał Armii Zbawienia.

W sierpniu zapowiadane jest przybycie do Warszawy kierowniczką słynnej organizacji o charakterze dobroczynnym i równocześnie religijnym, generała angielskiej Armii Zbawienia, Eweliny Booth.

Wiadomości radjowe

Program letni rozgłośni, wileńskiej

Stacja wileńska, przychylając się do zasad przyjętych w programie ogólnopolskim na okres letni, przystosowała również swój program do ogólnych wymagań.

W programie ogólnopolskim, transmitowaną na wszystkie rozgłośnie „Kukulkę wileńską” będą słyszeli radiosłuchacze dwa razy w miesiącu (w soboty). Ten typ audycji wesołej, rodzaj kabaretu literackiego, zdobył sobie wielką sympatię wśród słuchaczy. Również kontynuacja sezonu zeszłorocznego jest cykl audycji dla dzieci p. t. „W co się będziemy bawili”. Są to gry i zabawy przed mikrofonem, zachęcające najmłodszych radiosłuchaczy do naśladowania podanych wzorów.

Niedzielne Poranki Muzyczne, transmitowane z Wilna na całą Polskę, wykazały doskonałą klasę wileńskiej Orkiestry Kameralnej i witane są z zadowoleniem w całej Polsce.

W programie lokalnym zainicjowano cykl reportaży płytowych p. t. „Rozpiewana pod różą”, zapoznający słuchaczy z twórczością muzyczną krajów egzotycznych. Audycje te nadawane są dwa razy w miesiącu naprzemiennie z „Audycjami dla wszystkich”, posiadającymi charakter popularno-naukowy oraz informacyjny.

Specjalną opieką otoczony został dział słuchowisk lekkich i dziecięcych, przez zaproszenie do współpracy szeregu pisarzy i muzyków wileńskich.

W cyklu pogadank „Rzemiennym dyszlem” oświetlane będą zjawiska z życia kresowej wsi. Wiele miejsca, bo siedem audycji w miesiącu, poświęciła Rozgłośnia Wileńska sprawom turystycznym i krajoznawczym. Tu się mieszczą pogadanki z serji „Na wioczę”, dialogi i reportaże, omawiające piękno mało znanych okolic, feljtony „Wiznianie na szerokim świecie”, w których zabierają głos nasi podróżnicy.

Muzyka oczywiście zajmuje najwięcej miejsca. Do udziału w koncertach muzyki żywej zaproszono miejscowe stowarzyszenie śpiewacze, chóry szkolne i ludowe, oraz zespoły orkiestr amatorskich. Koncerty życzę Rozgłośnia Wileńskiej zachowane w dalszym ciągu, niosą na falach eteru wymianę pozdrowień między rodzinami rozdzielonymi kordonem granicznym. „Chwilki litewskie”, w języku polskim i litewskim, tworzą przeciwwagę tendencyjnej agitacji radja kowieńskiego i podtrzymują ducha rodaków na Kowieńszczyźnie. W zmniejszonych nieco rozmiarach zachowany został również na lato dział sprawozdań teatralnych i filmowych. Dla całości obrazu należy wspomnieć jeszcze o transmisjach z poza studia, obejmujących imprezy sportowe i wędrowki mikrofonu do różnych instytucji o charakterze społecznym, skąd słuchacz otrzymuje bezpośrednie relacje ich pracy bieżącej.

Słowem letni program radja wileńskiego mimo zmienionego charakteru jest niemniej różnorodny i ciekawy niż w okresie zimowym.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
GŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

Pomóżmy pogorzelcom wsi Melachowicze!

W dn. 26 b. m. ukonstytuował się lokalny komitet pomocy pogorzelcom wsi Melachowicze. Bezpośrednio po klęsce gmina dostarczyła uszkodzonym chleb, w dniu zaś następnym lekarz powiatowy wypłacił doraźnie pogorzelcom 144 zł. od Urzędu Wojewódzkiego i na zakup żywności od Wydziału Powiatowego 100 zł. Dalsza pomoc ze strony władz administracyjnych jest zapewniona.

Komitet uchwalił zwrócić się do prasy wileńskiej z prośbą o pośrednictwo w zbieraniu ofiar na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców. Jednocześnie powiatowa organizacja Kół Gospodyń Wiejskich pod kierownictwem p. Marji Lisieckiej uruchamia z dn. 1 lipca półkolonję dla dzieci pogorzelców. W najbliższych dniach ma być przeprowadzona na terenie gminy i sąsiednich okolic zbiórka ofiar.

Wspomniane środki są jednak zbyt minimalne dla likwidacji skutków pożaru, wobec czego komitet zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa wileńskiego o składanie nawet najdrobniejszych sum za pośrednictwem redakcji. Na pomoc oczekuje ponad 100 pozabawlo-

nych dachu nad głową ludzi, w tem 60 dzieci. Sytuacja tych nieszczęśliwców jest wprost rozpaczliwa, Melachowicze bowiem stanowiły przed pożarem najbiedniejszą wioskę w całej gminie.

Skład komitetu pomocy pogorzelcom: przewodnicząca starościna Janina Niedźwiecka, zastępcą przew. i skarbnik Władysław Chocianowicz, wójt gm. rudomińskiej, sekretarz dr. Włodzimierz Suroż, gospodarz Romuald Czerwinski, członkowie: Marja Lisiecka prez. pow. org. kół gospodyń wiejskich, dr. Stanisław Fekecz, lekarz powiatowy, Marja Surożyna, ks. dr. Seweryn Janowski, proboszcz białowacki, Piotr Kot kmtd P. P. w Rudominie, Stefan Korycki, soltys gromady białowackiej, Witold Stabrowski.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz.

WUJASZEK JAŚ

Ceny zniżone

Kurjer Sportowy

Międzynarodowe regaty wioślarskie W. K. S. Śmigły wygrywa przedbieg

Siedzę na trybunie i patrzę na wody toru regatowego ujścia Brdy. Ciągna się długie linie od startu ku mecie. Tor podzielony jest bojami. Na starcie rosła wysokie lipy, a przy mecie na malowanych masztach powiewają flagi narodowe.

Kanał jest piękny. Jest ranek. **Za godzinę rozpoczną się przedbiegi wielkich międzynarodowych regat wioślarskich.** Mają to być pierwsze regaty przedolimpijskie. O formie naszych mistrzów dochodziły dotychczas tylko głuche wieści. Nie można było nic konkretnego powiedzieć, jakie posiadamy szanse na Olimpiadzie, a wioślarstwo to przecież nasza podpora.

Rozmawiałem z czołowymi zawodnikami, dyskutowałem z kierownikami. Sądząc z treningów, poziom znacznie się poprawił, ale nasi mistrzowie są b. skryci. Mówią mało, ale z tych nielicznych słów można wywnioskować jedno — że **Verey i Ustupski**, zarówno jak i Kobylński, Słazak, Kuryłowicz i Lagarowski **dolozą wszelkich starań**, żeby wygrać. Chłopcy czują się dobrze.

Haspel (trener sprowadzany z Niemiec) pracuje w pocie czoła. Parę dni przed regatami nadszedł transport nowych łodzi zagranicznych. Jedni chwala, drudzy ganią — tak jak to zawsze bywa, ale w każdym bądź razie łódź P. Z. T. W. oddana do dyspozycji wioślarzom W. K. S. Śmigły ma zasadnicze wady. Szyny są krótkie. Dółki nie chcą się obracać, ale całe szczęście, że dzień przed startem (w sobotę) przyszła nareszcie ze Zbąszynia własna łódź W. K. S. Śmigły. Na swojej zawsze jest milej startować, a zaufanie zawodników do łodzi to wielka rzecz, to 30% wygranej.

Wilno jedzie na start pierwszego przedbiegu. Jest godzina 8 minutami. **Za kilka minut nastąpi start.** Na przedbiegu przyszło b. mało ludzi. Jest może ze 100 osób — kibiców — i spora ilość zawodników, na ogólną ilość startujących 500. Tak, to prawda, startuje 500 zawodników z 34 klubów polskich i niemieckich.

Haspel powiedział, że Wilno ma poważne szanse zajęcia czołowego miejsca. Chwali pracę w wodzie, ale o stylu kręci nosem. Trzeba szlifować. No cóż, nie dziwnego. Nie mieliśmy żadnego trenera a przecież kapitan sportowy P. Z. T. W. red. W. Długoszewski polecił Haspłowi wyjechać do Wilna z Warszawy, ale jakoby Haspel w Warszawie nie otrzymał niższej kolejowej... i musiał nolens volens trenować warszawiaków. To skandal, to b. przykra sprawa, no, ale cóż, my biedni możemy poradzić. W. K. S. Śmigły jest już na starcie obok osad: Wisły z Warszawy, K. P. W. Bydgoszcz, K. W. Toruń.

Start udaje się dobrze. Zdaleka przez lornetkę widać, wszyscy ciągną jak smoki. **Blyszczą w słońcu wiosła.**

Rzucam lornetkę. Widać już gołem okiem N. 8 prowadzi o dziób. Odległość zwiększa się. Zbliżają się do półmetku. Tempo: 22 uderzeń. Długie, ładne pociągnięcia. Osada wychodzi znacznie do przodu. Krzyczymy Wilno... Wilno... **Śmigły wygrywa przedbieg.**

Mamy pierwsze miejsce w przedbiegu. Drugi przedbieg wygrali wioślarze z Kalisza, ci, którzy w roku zeszłym ustanowili rekord toru bydgoskiego. Na oko wiosłują oni gorzej od naszych, no ale niewiadomo jak tam jeszcze będzie.

Pierwsza emocja przeszła.

Odbývają się inne przedbiegi. Nie są one zbyt ciekawe.

W parę godzin po przedbiegach na tor wyjeżdżają osady na ostatni trening. Moc jest osad niemieckich. Warczą mo-

torówki. Padają komendy — niemieckie, ruch...

Za trzy godziny rozpoczną się właściwe biegi, ale zanim nadejdą, rzućmy jeszcze raz okiem na tor. Tu odbywają się stale najpoważniejsze regaty. Organizacja wzorowa. Woda spokojna. Pogoda piękna. Nastrój iście sportowy.

Po regatach bydgoskich władze wioślarskie wyznaczają zawodników do ob-

rotacji olimpijskiego, który odbędzie się na Gopie w Kruszwicy, ale o Kruszwicy i o finałach jutro.

Na zakończenie słów kilka o Keplu. Wyznaczony on został do osady reprezentacyjnej razem z: Braunem, Słazakiem i Antoniewiczem, ale Kepl mimo, że otrzymał pieniądze na przyjazd z Budapesztu i się zgłosił nie przyjechał. Nie dziwnego, iż pod adresem Kepla rzucane są przykre słowa.

Finały

Wilno spisało się naogół bardzo dobrze. Wioślarze W. K. S. Śmigły wypisali sobie na torze regatowym w Bydgoszczy jedną piątkę i jedną trójkę.

Regaty w Bydgoszczy, to wielkie święto sportowe. Przychodzą starzy i młodzi. Biegna pociągi dodatkowe na tor do Łęgrowa, pędzą samochody, a ci którzy nie mają 60 gr. idą 12 klm. pieszo.

Już w pierwszym biegu zwyciężają wioślarze niemieccy z Gdańska, zapowiadając, że walka będzie zażarta, ale nas najbardziej interesują starty osady W. K. S. Śmigły i olimpijczyków. Ogółem program obejmuje aż 22 biegi.

W biegu czwórek na 9 zgłoszonych osad po 2 przedbiegach staje na starcie 6. **Wszystkie tory pełne.** Start udaje się nieźle, prowadzi Kalisz. Śmigły trzyma się tuż, tuż. Dochodzi i jest już na przedzie. **Osada robi 36 uderzeń w torze.** Pociągnięcia są silne. **Śmigły prowadzi.** Do mety jeszcze 100 mtr. Rozpoczyna się morderczy finisz. Wilnianie niestety nie potrafili zdobyć się na ostatni wysiłek i bieg przegrali, dając się wyprzedzić 2 osadom, a mianowicie. A. Z. S. Poznańskiemu (6 m. 1,5 s.) i P. K. S. Kalisz (6 m. 2,4 s.). Wilnianie przegrali bardzo nieznacznie. Były to centymetry.

Ach ten finisz. My nigdy nie umieliśmy finiszować. Sternik Wierszyński jest smutny, ale chłopcy ostrzą zęby na bieg następny. W polu zostało przecież pobitych 6 osad.

W jedynkach mistrz Europy Roger Verey spacerkiem zjeżdża tor, bijąc łatwo Sniegułę z W. T. W. **Verey robi wspaniały czas 6 m. 22,5 s.,** bijąc dotychczasowy rekord toru (w jedynkach) o 3,5 sek.

Największą bodaj sensacją jest zwycięstwo, w biegach dwójek ze sternikiem

Brauna i Słazaka (sternik Skolimowski) nad Kuryłowiczem i Leporowskim (sternik Bącler). Osada warszawska pokonała poznańczyków o 5 sek. Braun i Słazak reprezentować będą Polskę w Berlinie.

W biegu czwórek startuje jeszcze raz **W. K. S. Śmigły.** Jest to bieg specjalny. Zgłoszonych jest 10 osad, ale nie wszyscy wychodzą ze startu. Walka rozgrywa się między Śmigłym a 2 osadami niemieckimi.

Wilnianie jadą od startu do mety pierwsi. Sytuacja jest jednak niebezpieczna, bo przed nosiem są Niemcy, którzy lupią 38 uderzeń na minutę.

Osada jest już przed trybuną. Nieliczna gromadka wilnian na czele z: prez. Zaliszem, mjr. Szymańskim, Ciukszą, Bobrowską i mną zaczyna krzyczeć. Do ping robi swoje. Za nami krzyczą i inni. **Wszyscy wołają Wilno... Wilno...** Osada zrywa się do ostatecznej walki na finiszu i o wielkie dziw, Wilno, wioślarze wileńscy pierwszy raz w życiu zwyciężyli na finiszu.

Radość jest trudna do opisania. **Brawo chłopcy;** brawo; Zawadzki, Karwecki, Kudel, Łaszewski i Munik Wierszyński.

Osada defiluje przed trybuną. Burza oklasków i koniec.

Odbývá się 22 bieg, bieg ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy. Zwycięża A. Z. S. Poznań przed B. T. W.

Chłopcy nasi wyjechali w poniedziałek z Bydgoszczy do Kruszwicy gdzie na Gopie trenować będą jako olimpijczycy. Za tydzień startować będą w Gdańsku, a potem wezmą udział w mistrzostwach Polski, a jeżeli dobrze pójdzie, to może któryś z nich zakwalifikuje się do osad yreprezentacyjnej.

J. Nieciecki.

Kucharski i Noji są w dobrej formie

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne, jakie odbyły się wczoraj w Warszawie przy udziale zawodników zagranicznych, wykazały, że Kucharski jest w dobrej formie i możemy liczyć na dobre miejsce w biegu olimpijskim na dystansie 800 mtr. Kucharski ze startu szedł, jako 6 następnie jako 4, by na finiszu minąć wszystkich w czasie 1.55,6 sek. 2) Werchete (Belg.) 1.55,8 sek. 3) Szabo (Węgry) 1.56,8 sek. byli mistrz Europy.

W biegu na 5.000 mtr. zwyciężył Noi w dobrym czasie 14.55,4 sek. przed Szimonem (Węgry) 14.56,8 sek.

Inne lepsze wyniki były następujące: skok w dal Pławczyk 6.96 ctm. Szeperbiński 6.70 ctm. Skok o tyczce Pławczyk 3.70.

SKODA MISTRZEM OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okr. warszawskiego Skoda pokonała w niedzielę PWATT 3:1 (1:0), zdobywając dzięki temu zwycięstwo mistrzostwo okręgu stołecznego i kwalifikując się do rozgrywek o wejście do Ligi Państwowej.

W meczu niedzielnym bramki dla zwycięzców zdobyli: Zbroja (2) i Rusinek. (Pat.).

ZWYCIĘSTWO HAKOACHU W WARSZAWIE.

W niedzielę na stadionie Warszawianki odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a stołeczną Warszawianką. Zwyciężyli wiedeńczycy 2:0 (0:0).

H. C. P. MISTRZEM OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Decydujące spotkanie o mistrzostwo okręgu poznańskiego zakończyło się szczęśliwie dla H. C. P. 3:3 (1:0). Dzięki temu H. C. P. po raz pierwszy zdobyło tytuł mistrza okręgu.

Gra była ostra i prowadzona bardzo nerwowo. Poziom przeciętny. Widzów ok. 3.000. Sędziował p. Stallinski.

NA PRZEDOLIMPIJSKIM OBOZIE BOKSERSKIM.

Prace na olimpijskim obozie bokserskim w CIWF na Bielanych są już w pełnym toku. Na obozie trenują obecnie:

w wadze muszej — Sobkowiak, w tych dniach przyjedzie Rotholz, a dojeżdżać będzie jako sparring — partner Sten;

w koguciej — obecni są Czortek i Jarzabek; w piórkowej — obecni Polus, Kowalski i Chrostek. Na sparring dojeżdżać będzie Ciszewski;

w lekkiej — obecni są Kajnar i Ratajak; w półśredniej — jest na obozie Janczak, w tych dniach przyjedzie Pisarski;

w średniej — oczekiwani są Chmielewski i prawdopodobnie Szulczyński;

w półciężkiej — obecni są Klimecki i Szymura. Dojeżdżać mają: Doroba i Włoka;

w ciężkiej — obecny jest Piłat, przyjedzie w tych dniach Węgrowski.

Rtm. Bohdanowicz i por. Bobiński zwyciężają na Pośpieszce

por. Ryblekiego, por. Gierycza i in.

Goniłwę z przeszkodami im. Brygady KOP Wilno wygrał rtm. Bierczyński na Złotej Panterze, reszta zawodników odpadła.

Wojskowy bieg naprzelaj o nagrodę ofiarowaną przez Korpus Oficerów 1 pułku ułanów Krechowieckich był lupem rtm. Bohdanowicza na Złotnej, który stoczył ciekawy pojedynek z por. Goszezyńskim, wyprzedzając go przed trybuną. Trzecie miejsce zajął rtm. Zgorzelski na Wacku.

Bieg wojskowy im. 4 p. ul. Zaniemeńskich wygrał niespodziewanie ppor. Szamota na Zuchu, zwyciężając ppor. Tycezyńskiego i por. Domańskiego. W biegu tym totalizator wypłacał po 135 zł.

Cracovia—Ruch 9:0 (2:0)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim, jakie odbyło się między mistrzem Polski Ruchem a Cracovią — stała się wielka sensacja. Ruch grał nadzwyczaj słabo i szedł z boiska poko-

Goniłwa im. Pana Ministra Wł. Raczkiewicza zgromadziła małą liczbę widzów, ale wyborowych: por. Goszezyński znany nam z lat ubiegłych faworyt sportu konnego w Wilnie, rtm. Bohdanowicz i por. Bobiński. Ogólnie liczone się z pojedyńkiem pierwszych dwóch — wygrał jednak trzeci i to zdecydowanie.

Goniłwa z przeszkodami im. Hetmana St. Żółkiewskiego była mało ciekawa. Wygrał bez trudu por. Bierczyński na Emilusie.

Ostatni bieg na dystansie 2400 mtr. wygrał por. Bobiński na Łuczniku II przed por. Tudzińskim i rtm. Zgorzelskim.

Dalszy ciąg zawodów 2 lipca rb.

Pierwszy dzień wyścigów konnych na Pośpieszce wypadł bardzo okazale. Mimo dokuczliwego gorąca zgromadziło się sporo publiczności, miłośników i fanatyków sportu konnego, którzy nie zostali zawiedzeni, gdyż poziom poszczególnych goniłw był naprawdę wysoki i obfitował w cały szereg niespodzianek.

Konkursy otwarcia (hippiezny) wygrywa faktycznie 4 jeźdźców, którym jednak nie udało się przejść przez ustawione płoty, mury i wykopane rowy bez punktów karnych, mają oni wszyscy po 4 pkt. karne, o zwycięstwie więc musiał zdecydować lepszy czas. Najszybszym więc okazał się rtm. Bohdanowicz na Taborze III, gorszy czas miał ppor. Romanowicz na Achillesie, trzecie miejsce przypadło por. Szykszelowi na Apollo, a czwarte por. Zakrzewskiemu na Wybuchu.

W biegu naprzelaj o nagrodę ofiarowaną przez hr. Jana Tyszkiewicza na dystansie 5000 mtr. zwyciężył pewnie rtm. Bohdanowicza na Równym bijąc

nany w bardzo wysokim stosunku. Cracovia zademonstrowała bardzo piękną i żywą grę. Publiczności 4.000.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Zawody strzeleckie o mistrzostwo P.Z.S.S. Okręgu Wileńskiego i m. Wilna w 1936 r. w Wilnie

W dniach 3, 4 i 5 lipca b. r. odbędą się w Wilnie okręgowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego i m. Wilna.

W zawodach tych mogą wziąć udział: w zespołach — posiadacze klasy wyborowej, I i II O. S., zaś indywidualnie — posiadacze klasy wyborowej i I-ej O. S., z tem, że wszyscy zawodnicy tak w zespołach, jak i indywidualnie — muszą być zrzeszeni w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego.

Zawodnicy dzielą się na następujące grupy wg. posiadanych O. S.: Grupa I — męska — posiadacze klasy wyborowej i I-ej O. S., grupa II — męska — posiadacze klasy II-ej O. S., grupa żeńska — posiadacze klasy I i II O. S.

Na zawodach będą rozegrane następujące konkurencje:

Grupa I — męska:

Kb. 1 — konkurencja główna — klasyfikacja ogólna za 3 postawy i za postawę leżącą osobno.

Kbks. 1 — konkurencja główna — klasyfikacja ogólna za 3 postawy.

Kbks. 2 — konk. główna — klasyfikacja ogólna za 3 postawy i za postawę leżącą osobno.

Pw. 1 — konkurencja główna.

Pd. 1 — konkurencja główna.

Pd. 3 — konkurencja główna.

Grupa II męska:

Kb. 2 — w klasyfikacji ogólnej za 3 postawy i za postawę leżącą osobno.

Kbks. 3 — w klasyfikacji ogólnej za 3 postawy.

Pw. 1.

Grupa żeńska:

Kbks. 3 — konkurencja główna — klasyfikacja ogólna i za postawę leżącą osobno.

Do konkurencji głównych przewidziane są tytuły mistrzowskie, jak indywidualnie tak i zespołowe oraz nagrody i dyplomy, zaś do konkurencji innych — tylko dyplomy.

Do wszystkich wyżej wymienionych kon. zgłoszenia nadsyłają Kluby, Sekcje lub też organizacje, będące członkami PZSS, gwarantując za poziom strzelecki zgłoszonych zawodników. Do każdej konkurencji mogą być zgłoszone:

a) zespołowo — nie więcej niż 2 zespoły (zespół do wszystkich konkurencji składa się z 5-ciu zawodników plus ewent. 1 zespołowy).

b) indywidualnie — na każdych 25 zgłoszonych do PZSS zawodników przez daną organizację, klub lub sekcję — 1 zawodnika do każdej konkurencji, posiadającego co najmniej I-szą klasę O. S., przyczem klub, sekcja lub organizacja winna zaznaczyć w zgłoszeniu, że zgłaszany zawodnik osiągnął w bieżącym sezonie wyniki w konkurencji, do której zawodnik staje, co najmniej odpowiadające wynikom klasy I-ej O. S. wg. programu strzelań na 1936 r.

Wpisowe wynosi: od zespołu zł. 7, indywidualnie — zł. 2, płatne wraz ze zgłoszeniem. Zgłoszenia miały być nadesłane do Komendy Podokręgu ZS Wilno (ul. Wielka 68 m. 2) do dnia 25 czerwca b. r. Nadesłane po tym terminie — nie zostaną wzięte pod uwagę, jak również zgłoszenia nadesłane bez równoczesnej wpłaty wpisowego.

Komitet organizacyjny zawodów zapewnia zawodnikom zamieszkanie, należącym do klubów wojskowych, policyjnych, pocztowych, Związku Strzeleckiego — zakwaterowanie. Inni zawodnicy zapewniają sobie zakwaterowanie przez swe władze organizacyjne zwierzchnie.

Zawodnicy winni stawić się osobiście (zespół reprezentuje kierownik zespołu) w dniu 3-go lipca r. b. w lokalu Komendy Podokręgu ZS Wilno (ul. Wielka 68 m. 2) w godz. 7—8, gdzie nastąpi wykupienie metryk strzeleckich do każdej konkurencji (płatne po 5 gr. za każdą metrykę indywidualną; zespół wykupuje 5 metryk indywidualnych i szóstą zespołową) oraz losowanie.

Zawodnicy winni stawić się do strzelania w dniu i godzinie oraz miejscu, oznaczonym w losie, co najmniej na 10 min. przed rozpoczęciem strzelania. Na stanowiska zostaną dopuszczeni po wręczeniu sędziemu stanowiskowemu metryki i losu.

Dziennie komunikaty będą ogłaszane każdego dnia ze strzelań z dnia poprzedniego przez wywieszenie ich na tablicach, zaś w miarę możliwości — częściej.

Komunikat klasyfikacji ostateczny zostanie podany do wiadomości natychmiast po ukończeniu prac przez Komisję Klasyfikacyjną oraz rozstrzygnięciu wszystkich organizacyjnych, klubowych i sekcyjnych, biorących udział w zawodach.

Miejsce wydania nagród zostanie ogłoszone w trakcie zawodów przez ogłoszenia na strzelnicach.

Poza wyżej podanymi wytycznymi obowiązują:

a) program strzelań, wydany przez Komendę Główną PZS z dnia 1.III 1936 r. (Dz. Zarz. i Roz. Nr. 3/36 pkt. 14),

b) Regulamin VIII Narodowych Zawodów Strzeleckich z 1933 r.

Wszelkie informacje uzyskać można w Komendzie Podokręgu ZS Wilno (ul. Wielka 68 m. 2), tel. 18—23.

Oddział Z. S. „Antokol,” w Wilnie

Życie strzelców antokolskich... Świećlica i kancelaria służą za garderobę. Zajęcia z w. f. na boisku przeplatamy z w. ob. tamże. W ruinach niedokończonych, murywanego tartaku szukamy cienia. Słońce nas dosyć pali na kajakach! Niektórzy junacy mają cerę indjan lub negrów. Złazę z Kożajew i Lipiński, po powrocie kajakiem z Zuluwa wyglądają jak po powrocie z tropikalnej Afryki. Już cały tydzień, przy każdym zajęciu, wspominają strzelcy te miłe wrażenia. W niedzielę ubiegłą o godz. 7 rano wyjechali na kajakach na spotkanie naszej obsady, aż za Werki, pod Niemenczyn, Komendant Oddziału ob. Ptak i członek Zarządu ob. Podczaski. Zaraz po przybyciu „Antokol 2” na przystani Wil. T. W. — za dzieł nymi kajakowiczami przybyły władze oddziału, śpiesząc z ewentualnym posiłkiem, lub inną pomocą. Okazało się, że wszelka troska była zbędna. Organizatorzy spływu opiekowali się uczestnikami wycieczki — i z przyszłością — słowiańską gościnnością odnosili się do nich w Zuluwie i na drodze trasy kajakowej. Wszyscy czuli bardzo dobrze. Gdy p. Plk. Ocetkiewicz — po przemówieniu wręczał nagrody, a Antokolczycy otrzymali dyplomy za zajęcie trzeciego miejsca, na 11 kajaków — oklaski

władzy naszej i braci strzeleckiej posypały się na 2-ch piętrach przystani Wil. T. W. Nasi junacy rozsypani po całej przystani przeżywali wszyscy zwycięstwo kolegów, których wybraliśmy na reprezentantów, a przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” i pieśni „Hej strzelcy wraz”... aż się serca rwały do dalszych zwycięstw. Orlecia aż się trzęsły z zapalu. Każdy chciałby się przejechać troszeczkę na zwycięskim kajaku. W czwartek ob. Popławski zabierał po 2 ze sobą na kajak i kolejno, od najmłodszych rozpoczynając, wozół naszych malców na spokojnych falach Wilji.

Po przejażdżce ob. Tłomakowski przed światłem poprowadził zajęcia z orlećkami z w. ob. Każdy z orleat przegladając numery „Strzelca” i miał wybrać temat, który go najwięcej interesuje. Większość zatrzymywała się na sporcie wodnym i aparatach lotniczych. Może niezadługo rozpoczniemy majsterkowanie — uwzględniając modele samolotów i łodzi. Ponieważ kilku szwankuje z arytmetyki — więc należało powtórzyć tabliczkę mnożenia. Pogadankę mieliśmy na temat „Huculszczyzna”.

Jacek Decorhańs,
junak z Antokola.

Sport strzelecki w powlecie wil.-trockim

Zapoczątkowana z dniem 15 maja b. r. na terenie całej Rzeczypospolitej akcja „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” spotkała się z żywym oddźwiękiem i w powiecie wileńsko-trockim. Strzelnie we wszystkich oddziałach ZS zostały zowczas przez strzelców uporządkowane i doprowadzone do stanu pełnej używalności. Również w szeregu oddziałów i pododdziałów nie zaniedbano zwrócić uwagi na stronę estetyczną miejsc zawodów, dekorując gustownie. Do strzelań poza wojskiem przystąpiły organizacje: Zw. Strzelecki, Straż Pożarna, KPW, PPW, PW Leśników, Zw. Młodz. Wiejskiej i OMP. Według dotychczasowych sprawozdań udział w strzelaniu wzięło przeszło 800 osób, co w porównaniu z rokiem ubiegłym daje zwiększenie frekwencji uczestników o 65%. Na uznanie zasługuje przytem wszechstronna pomoc, jakiej doznali organizatorzy zawodów ze strony

miejscowych czynników b. wojskowych, a w pierwszym rzędzie oficerów-osadników.

Równolegle do akcji „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” przeprowadzane były w kilku oddziałach powiatu korespondencyjne zawody strzeleckie. Mistrzem powiatu został oddz. ZS Orany, gdzie przeciętnie wypadło na każdego uczestnika 168 pkt. na 200 możliwych, indywidualnie zaś najlepszy wynik osiągnął strzelec Molis Fr. — 191 pkt.

Doceniając w pełni wagę i znaczenie strzelectwa, Komenda Powiatu ZS wydelegowała ostatnimi czasy na teren ob. Trockiego Romualda, referenta budownictwa i boisk sportowych, którego zadaniem jest oprócz doglądu budowy domów strzeleckich i boisk sportowych — zwrócenie specjalnej uwagi na budowę i konserwację strzelnic w oddziałach ZS.

Po spływie kajakowym Zuluw—Wilno

Spływ kajakowy Zuluw—Wilno został zakończony.

Impreza ta ma być powtarzana corocznie, a spływ tegoroczny wskazał organizatorom, jak takie imprezy należy urządzać, na co klasę nacisk, a czego unikać... Wyniki spływu podane już były do wiadomości, więc ich powtarzać nie będziemy.

Tużaj należy tylko złożyć serdeczne podziękowanie pp. Dowódcy 3 DAK, Dowódcy Ba-

ljonu KOP w Niemenczynie, Staroście powiatu święciańskiego, Wójtowi gm. Zukojnie, Wójtowi gm. Niemenczyn, oraz państwu Sprudinom z folw. Mała Stracza za pomoc i opiekę, okazaną uczestnikom spływu a Bankowi „Gospodarstwa Krajowego, Dyrekcji Izby Skarbowej i Bankowi Polskiemu za przekazanie pewnych kwot pieniężnych (razem 75 zł.), które przez Komitet Organizacyjny spływu przekazane zostały na Fundusz Obrony Narodowej.

J. Z.

Zmiana granic Wilna

Z przyjemnością dowiadujemy się, że zmiana granic m. Wilna, przeprowadzona łącznie z innymi zmianami terytorjalnymi gmin miejskich i wiejskich woj. wileńskiego, nie ograniczy się do odłączenia od miasta terenów zdecydowanie wiejskich, jak to mogłoby wynikać z propozycji czynionych przez władze wojewódzkie.

Zarząd miejski zamierza bowiem rekompensować straty terytorjalne i ludnościowe spowodowane odłączeniem kilku wsi podmiejskich, przyłączeniem do miasta miejscowości o specjalnym znaczeniu dla dalszej rozbudowy i rozwoju miasta. Jak słyszeliśmy, wcielone do miasta mają być Werki i Karolinki.

Ogromny pożar w Wilnie Spłonęły dwa domy. 20 rodzin bez dachu nad głową. — Jedna kobieta doznała poparzeń

Wczoraj w nocy przy ul. Kijowskiej 59 wybuchł ogromny pożar. Było to przed godziną 12-tą. Gdy zamieszkały w tym domu dorożkarz powracał z miasta, spostrzegł, że ze stajni wydobywa się dym i ogień.

Powstała panika. Tymczasem ogień, podsyłany wiatrem potężniał i po chwili zapłonął również olbrzymią pochodnią dach domu mieszkalnego.

W popłochu nikt nie powiadomił straży ogniowej. Zaalarmowano ją dopiero po upływie kilkunastu minut. Gdy straż ogniowa zajęła na miejsce wypadku — nad zagrożoną posesją wznosił się już olbrzymi stos płomieni.

Łuna pożarowa zwała tłumy gapiów. Pollecia pieszka i konna utrzymywała porządek.

Zapłonął również wkrótce sąsiedni dom Nr. 61, w którym mieścił się między innymi skład nafty, benzyny i smoły Szachmiejstera. Zaczęło pochopnie usuwać z zagrożonego składu beczki z łatwopalnym płynem. Gdy usunęło ostatnią beczkę nafty, pomieszczenie składu objął ogień. Zapaliła się smoła. Strup ognia wyrzucił ku niebu.

Pożar zlokalizowano dopiero o godz. 4 rano. Domy Nr. 59 i 61 Cukiermana i Szachmiejstra spłonęły.

Wzdłuż ulicy leży w beładzie wyratowany dobytek pogorzalców. 20 rodzin, w większości biedaków, pozostało bez dachu nad głową.

Jedną z lokatorek, 48-letnią Sara Szustero-

wa, ratując z mieszkania maszynę do szycia — warsztat pracy swej córki krawcowej — doznała poważnych poparzeń.

Jak przypuszczają, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty sięgają, według prowizorycznych obliczeń, 60.000 zł. (c)

Jak przod. Drozdek uratował boisko „Makabi”

Gdy przodownik 5 komisariatu P. P. Drozdek wracał o godz. 11 w nocy z komisariatu do domu — spostrzegł w oddali języki płomieni na parkanie boiska sportowego „Makabi”, położonego przy zbiegu ulic Wiwulskiego i Rydza Smigłego.

Palili się parkan od strony ulicy Rydza Smigłego.

Przodownik Drozdek nie tracąc ani chwili czasu, zaalarmował dozorcę boiska Józefa Mię-

ko i przy jego pomocy ogień ugasił.

Jak następnie stwierdzono, parkan na przestrzni 50 metrów oraz furtka boiska były oblane naftą. Obok parkanu znaleziono 2 litrowe butelki oraz 3 świeżo zapalone zapalki. Prawdopodobnie sprawcy usiłowali podpalić parkan boiska w kilku miejscach, lecz czynu swego nie zdążyli dokonać, przeszkodził im st. przodownik Drozdek.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie. (c)

Sensacyjne aresztowanie właścicielki piwiarni

Wczoraj w nocy na ul. Ś-to Jańskiej znaleziono martwego mężczyznę. Był nim 40-letni Karol Bielawski (Mostowa 1).

Dochodzenie stwierdziło, że Bielawski przed zgonem pił wódkę ze swoją przyjaciółką Józefą

Barocką, właścicielką baru przy ul. Mostowej. Polleja zatrzymała Barocką pod zarzutem otrucia Bielawskiego.

Sekcja zwłok wyjaśni czy podejrzenie odpowiada prawdzie. (c)

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8,15 wiecz.

JAPOŃSKI ROWER

Ceny niższe

Pierwsza wycieczka lotnicza nad Jeziorem Narocz

28 b. m. bawiła nad jeziorem Naroczem wycieczka lotnicza awjonetek należących do członków Aeroklubu Warszawskiego, Krakowskiego i Wileńskiego, razem 10 samolotów. Jest to pierwsza dotychczas w Polsce wycieczka samolotowa odbyta w celach wyłącznie wycieczkowych.

W wigilję wycieczki nad jezioro Narocz, t. j. w dniu 27 czerwca wieczorem awjonetki należące do gości przyleciały do Wilna i wyładowały na Porubanku. Załoga tych awjonetek stanowiła:

1) Awjonetka PZL 5 — p. sen. Rodowski z córką;

2) Awjonetka „Moth” — p. Iwanowski, student Politechniki Warszawskiej z redaktorem „Polski Skrzydlatej” p. Osieńskim;

3) awjonetka PZL 5 — inż. Praus z małżonką;

4) awjonetka RWD 5 — p. kpt. Cwinnar z p. Melcerówną;

5) p. kpt. Babiński;

6) awjonetka RWD 8 — p. Wacława Czyżewska i p. inż. Szukiewicz;

7) awjonetka RWD 8 — dr. mjr. Michałak z Krakowa z małżonką.

Po spędzonej nocy w Wilnie, w dniu 28 czerwca rano awjonetki te w towarzystwie 3-ch awjonetek należących do członków Aeroklubu Wileńskiego: RWD 13 — p. rtm. Sztukowski, p. Lewon i instruktor Szczegóra, RWD 8 — p. Włodzimierz Kurec i p. Aleksander Pimonow i RWD 8 — p. dyr. Pilniak z mechanikiem wystartowały na stronę jeziora Narocza i po kilkudziesięciu minutach wyładowały na prowizorycznie zrobionym na przyjęcie gości lotnisku w Kobylniku, miasteczku gminnym, położonym o 2 klm. od jeziora.

Po spędzonym dniu na jeziorze Narocz, lotnicy wystartowali do Wilna, gdzie wyładowali na Porubanku.

W dniu 29 czerwca wycieczka lotników udała się samochodami do Trok, gdzie zwiedziła ruiny zamku trockiego a następnie udała się do Grzegorzewa na zwiedzanie największej fabryki tektury w Wileńszczyźnie, należącej do p. Kureca Grzegorza.

W dniu 30 czerwca rano lotnicy-turyści zeganani przez członków Aeroklubu Wileńskiego wystartowali do swych rodzinnych lotnisk.

Choroby zlej przemiany materji niszcza organizm i przyspieszają starość. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrzem dla krwi jest wątroba. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwiudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle zlej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie Cholekinaza H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła: labor. fizjol.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

KRONIKA

Wtorek
30
Czerwiec

Dziś: En ilji P.

Jutro: Teodoryka W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 47

Zachód słońca — godz. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 29 VI 1935 r.

Ciśnienie 764

Temperatura średnia + 22

Temperatura najwyższa + 24

Temperatura najniższa + 8

Opad —

Wiatr połudn.-wschodni

Tend.: spadek

Uwagi: Pogodnie.

RY APTEK.

D. w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Chrościeckiego (Ostobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

KOMFORTO W O URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu „Georges’a”: Kwinto Stanisław z Warszawy; Horenstam Henryk ze Stokholmu; Karlom Axel ze Stokholmu; Wurzbürger Julius z Irlandji; Mizne Eljasz z Warszawy; Gajny Stanisław z Warszawy; Kwiatkowski Tadeusz z Lwowa; Łaguna Henryk z Warszawy; Wyganowski Józef z Warszawy; Bronleder Izrael z Warszawy; Arelszewski Aleksander z Warszawy; Lewental Nadzieжда z Warszawy; Kostaniak Andrzej z Warszawy; Gottlib Jakób z Warszawy; Michalski Wacław z Warszawy; Wojdakówna Marja z Warszawy; Stańczykowski Kazimierz adw. z Warszawy; Müller Józef kupiec z Poznania; Moszyński Kazimierz wojeвода z Warszawy; Zyserman Herman kupiec z Warszawy; Majewski Stanisław z Warszawy; Bobiński Jacek z Krotoszyńska; Demecki Władysław urzędnik z Warszawy; dr. Tarło-Moziński Włodzimierz z Warszawy; Hage Adolf z Łodzi; Pojowski Jan z Warszawy; Herman Karolina z New-Jorku; dr. Mach Jan adw. z Krakowa; dr. Ostrowski Marjan z Warszawy; Reda Jan z Warszawy; Firewicz Marja z Warszawy; Kasperowicz Michał z Warszawy; Dłuska Marja z Krakowa; Konopacki Antoni przemysłowiec ze Szczecyna; Sokół Cezary inż. z Warszawy; Schulz Max kupiec ze Stokholmu; hr. Grocholski Adam z Podola; Misziński Owszaj Wolf; Łacki Wacław; Barciszewski Zygmunt z Warszawy; Bądryńska Zofja z Warszawy; Oziebłowski Julian lekarz z Warszawy; Oziebłowska Zofja; Kotarbiński Mieczysław agronom ze Skiewierca; Czyż Stanisław rolnik z Darowa; Goldi Naum inż. z Drusienik.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KOŚCIELNA

— Pielgrzymka Chrześcijańskich Związków do Kalwarii tradycyjnym dorocznym zjazdem odbędzie się w niedzielę 5 lipca o godzinie 6.30 rano z kościoła św. Ducha (po-Dominikańskiego).

Pielgrzymkę poprzedzą będą poczty sztandarowe Centrali Ch. Z. Z. poszczególnych Chrześcijańskich Związków, orkiestra dęta i chór.

Poprowadzi pielgrzymkę kapelan Chrześc. Związków ks. mgr. Aleksander Mościński.

W pielgrzymce weźmie udział 26 chrześcijańskich związków.

ADMINISTRACYJNA.

— Protokoły za potajemny handel. W ciągu świąt sporządzono na terenie miasta 11 protokołów za uprawianie potajemnego handlu.

Kupecy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Z KOLEI.

— Ramki metalowe do biletów. Z dniem 1 lipca b. r. wprowadzono na terenie Dyrekcji Okręg. Kolei Państwowych w Wilnie ramki metalowe do biletów odcinkowych miesięcznych w cenie zł. 1.70 za sztukę. W ramki te obowiązani są zaopatrzyć się wszyscy podróżni, korzystający z biletów miesięcznych, z wyjątkiem osób posiadających legitymacje urzędnicze, wojskowe, emerytalne oraz legitymacje wydane osobom odznaczonym.

Dla uniknięcia trudności w zaopatrzeniu się w ramki, należy wcześniej zwracać się do kas

biletowych z zamówieniem na bilety odcinkowe miesięczne na lipiec r. b.

ROŻNE

— **STRAJK FRYZJERÓW ŻYDÓW ROZSZERZA SIĘ.** Strajk fryzjerów Żydów trwa w dalszym ciągu a nawet rozszerzył się. W chwili obecnej strajkuje już 150 fryzjerów. Czynione próby zlikwidowania strajku nie doprowadziły do rezultatu.

—O:—

Na dziś Żydzi proklamowali dwugodzinny strajk protestacyjny

Cała żydowska prasa mieszczańska przyniosła onegdaj wiadomość o wspólnym posiedzeniu centralnych komitetów trzech partji sjonistycznych: ogólnych sjonistów, sjonistycznej partji religijnej „Mizrachi“ i prawicy sjonistyczno-socjalistycznej partji robotniczej „Poalej-Sjon“. Partje te postanowiły zwrócić się do społeczeństwa żydowskiego apelem, by dziś od godz. 12 do 2 pp. porzuciło pracę, jako protest przeciwko narastającej fali antysemitycznej. Na dziś więc proklamowały żydowskie partje mieszczańskie dwugodzinny strajk demonstracyjny przeciwko antysemityzmowi.

„Folkscajtung“, organ żyd. partji socjalistycznej „Bund“, komentując w dłuższym artykule wstępnym tę uchwałę, wysuwa przeciw niej szereg obiektywnych, niemniej jednak stwierdza, że i robotnicy żydowscy winni ten strajk poprzeć, ale pod innymi hasłami, aniżeli to czynią partje mieszczańskie, „pod hasłem walki z wszelkim nacjonalizmem zarówno żydowskim jak polskim, niemieckim i ukraińskim“.

Żydowskie organizacje przygotowują się dziś i w Wilnie do przeprowadzenia strajku. (m)

Rakiety tenisowe

— po niebywale niskich cenach —
kraj. — „FREMA“, „OLMAR“ i in. od 1290
angels. — „DUNLOP“ i „SZLACZINGER“
od 2900 zł.

Wielki wybór. Dogodne warunki.

Firma „SPORT-DINCES“

Nowy adres: Wielka 34, tel. 20-16
obok sklepu BATA.

— Prosimy zapamiętać adres. —

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, we wtorek dn. 30.VI o godz. 8.15 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień znanej sztuki A. Czechowa p. t. „Wujaszek Jaś“ w świetnym wykonaniu całej obsady. Ceny znieszone.

TEATR LETNI W OGRODZIE PÓ-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we wtorek dnia 30.VI o godz. 8.15 wiecz. ujrzymy na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze Letnim, komedię w 3-ach aktach Chrzanowskiego „Japoński rower“. Ceny miejsc znieszone.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 30 czerwca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gmin. 6.50: Koncert; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Gielda roln. 7.40: Z ulubionych operetek; 8.10: Audycja dla pobor. 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert w wyk. Orkiestry Raabego; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: Letnie żywienie krów, pog. wygl. inż. Franciszek Wierzbicki; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Skrzynka P. K. O. 16.00: Kwintet salonowy Stefana Rachońki; 16.45: Skarby Polski; 17.00: Muzyka angielska; 17.50: Mszyce i ich wrogość, pog. wygl. dr. Max Wit Chejfec; 18.00: Ze spraw litewskich; 18.10: Melodie z filmów; 18.25: Muzyka polska w Paryżu, rozmowa z Tadeuszem Szeligowskim; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Koncert solistów; 19.40: Sluchowisko na motywach wiejskich i przedmiejskich; 20.30: Szkic liter. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert symf. 21.30: Recital fort. Henryka Sztompki; 22.00: Złot awanet nad Narocz; 22.15: Muzyka tan. 22.55: Ostatnie wiadomości.

Przyspieszenie biegu pociągu Warszawa—Zemgale

Z dniem 1 lipca r. b. w związku z przedłużeniem pociągów „Norg-Express“ do Niegoreloje (Moskwy) i spowrotem ze Stłpców ulegnie zmianie rozkład jazdy pociągów pośpiesznych dziennych Nr. 705 i Nr. 706 Warszawa Główna — Białystok — Wilno — Turmont — Zemgale — Ryga w sposób następujący:

Warszawa Główna — odjazd o 15 minut później niż dotychczas, t. j. o godz. 17.15.

Białystok — odjazd o g. 19.41.

Grodno — odjazd godz. 20.51.

Wilno — przyjazd g. 22.40, odjazd 22.48.

Turmont i Zemgale przyjazd i odjazd jak dotychczas bez zmian.

Spowrotem:

Zemgale — odjazd godz. 13.30.

Turmont — odjazd godz. 13.35.

Wilno — przyjazd g. 15.55, odjazd g. 16.05.

Białystok — odjazd godz. 19.03.

Warszawa — przyjazd jak dotychczas bez zmian — g. 21.30.

W ten sposób dzięki nowym przyspieszeniom biegu i skróconym postojom zredukowano znówu czas przejazdu z Warszawy do Turmontu o 45 minut, a w kierunku powrotnym o 43 minuty.



PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
stosuje się mieszankę dla włosów z m. fabry
KOWALSKA
Folb. Chem. Farm. „Ap. Kowalskiej“ w Warszawie

Dz. s. Nieodwołalnie 1) **TYGRYS PACYFIKU** Sala dobrze wentylowana
2) **DROGA BEZ POWROTU**

Jutro premiera. 1) Potężny, upajający głosowo i optycznie wyjątkowy film-rewelacja
METROPOLITAN W roli głównej najsłynniejszy baryton świata **LAWRENCE TIBETT**
2) Emocjonujący film bokserki **„TOBOGGAN“** W roli głównej mistrz świata **G. Carpentier**

HELIOS Premiera. Szczyt elegancji i humoru. Najelegantszy gwiazdor **William Powell** i **Bette Davis** w ośniewającej komedji salonowej

ARMJA EWY Ośniewająca rewja najnowszych tonalet. Nad progr.: **ATRAKCJE**
Na wszystkie s. balkon 25 gr.
Początek seansów o godz. 4-ej

SWIATOWID Szampańska operetka filmowa Emeryka Kalmana
HRABINA MARICA

Po raz pierwszy w Wilnie
W rolach głównych: **Dorotha Wieck**, **Szoeko Szakall** i **Ernest Terebes**.
ŚPIEW — HUMOR — MUZYKA CZARDASZ. Nad program: **ATRAKCJE DŹWIĘKOWE**

OGNISKO Dziś — **John Barrymore**, **Clark Gable**,
Helena Hayer, **Myrna Lou** w potężnym filmie

»NOCNY LOT«

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

11.80 modne wygodne
męskie 1/2 buty
dziurkowane
15.50 eleganckie męs.
1/2-butki pociągane
polska wytwór. obuwia
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

OBUWIE
tenisowe, brezentowe,
gumowe, prunelowe,
atłasowe, sandały
wiatrowki
polska wytw. obuwia
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

Zł. 8 50
serwisy do kawy
porcelanowe
Zł. 39.50 serwisy sto-
lowe porcelanowe
D.-H. „T. Odynieć“
wl. Malicka—Wielka 19
i Mickiewicza 6

POKÓJ
z wszelkimi wygodami
w śródmieściu i potrzeb-
ny. Oferty do admin.
dla K.

ZGINAŁ PIES
WILK, wabi się „Rex“
Uprasza się o odpro-
wadzenie za wynagro-
dzeniem pod adres
ul. Portowa 5-11

Aparatów
fotograficznych, miga-
wek, statywów — repe-
racja. Wykonanie solidne.
Sosnowa 10 m. 1
Dobra służąca
młoda, spowodu wyjaz-
du pracodawców poszu-
kuje pracy w charakte-
rze pokojówki, kuchar-
ki lub do wszystkiego
Posiada dobre referen-
cje. Łaskawe zgłoszenia
do adm. Kurjera Wł.
pod „Dobra służąca“

SPRZEDAM
pralnię
z całkowitem urządze-
niem w dobr. punkcie
ewentualnie **przyjmę**
spółnika (czkę)
Wiadomość: ul. Biskupa
Bandurskiego 4 m. 16,
w godz. 12-2 i 5-7 w.

DOKTOR
Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9-1 i 3-7
Niedziela 9-1

DOKTOR
Zaurman
choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 28-74
Przyjm. od 12-2 i 4-7

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5-16
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana,
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

DOKTOR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, wenerycz-
ne, narządów moczow.
od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

Teodolit
jednominutową kupię
w dobrym stanie. Oferty
z podaniem ceny kie-
rować: Baranowicz 1,
skr. 7, pod „Mierniczy“

T O R F
w dobrym gatunku bli-
sko kol. kolej. (300 ha)
do eksploatacji, usłup-
ję na dogodn. warunk.
Adres: Wilno, Trocka 5
m. 7 Krewer dla T.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcja 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednospz., ogłosz. mieszkau. — 10 gr. za wiersz.
Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.